Nr. 112. Kraków, poniedziałek 19 kwietnia 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 386. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 80 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Towarzysze! Towarzyszki! Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Skazanie Siczyńskiego na śmierć.

Lwów, 17 kwietnia.

W dalszym ciągu sobotniej rozprawy zabrał głos obrońca dr Konstanty Lewicki, który oświadczył, że właśnie minął rok od nieszczęsnego dnia 12 kwietnia 1908 roku; znowu na Zachodzie matrona polska płacze nad mogiłą i błaga o pojednanie obu narodów, a na Wschodzie matrona ruska widzi swego syna przed ciężkim sądem. Wydaje się, jakoby na chwilę zamilkły walki bratobójcze w tym nieszczęsnym kraju, ale niewiadomo, co w tym spokoju tkwi: czy zapowiedź pokoju, czy wojny.

Obrońca nie chce nadużywać swego stanowiska i nie będzie swych osobistych poglądów rozwijał, lecz tylko uczucia i myśli oskarżonego. Obrona byłaby miała zadanie najłatwiejsze, gdyby starała się dowieść, że oskarżony jest obłąkany. Nie poszła tą drogą, licząc się ze zdaniem oskarżonego i lojalnie przedłożyła w tej mierze cały materyał „za i przeciw“ przysięgłym do osądzenia.

W społeczeństwie naszem od roku zaszły pewne zmiany. Zrazu po całem mieście krzyczano, że wyrok śmierci to za mało dla tego człowieka, ale gdy niema straszniejszej kary, to przynajmniej niech będzie śmierć. Gdy po pierwszej rozprawie o północy zapadł ów straszny werdykt, to potem mówca już nie słyszał, by wołano o śmierć, lecz były głosy, wzywające do pojednania; mówiono, że już zapóźno, wyrok śmierci już zapadł. Tak sądzono wtedy, ale zapóźno nie jest i teraz. Ława przysięgłych bez uchybienia poprzedniej ławie powinna orzec, czy tamten werdykt nie był za ostry, czy był dobry lub nie. Sprawa ta jest polityczna i dlatego jest tem trudniejsza, bo trudno w takiej sprawie zachować równowagę i bezstronność.

Obrońca zwraca się przeciw twierdzeniu aktu oskarżenia, że oskarżony popełnił czyn niesamodzielnie, lecz jako narzędzie w ręku obcem. Musimy uważać za prawdziwe twierdzenie oskarżonego, że właśnie te krzywdy Rusinów, te wybory, ta śmierć Kahańca wytworzyły w nim taki stan psychiczny, który go do czynu tego popchnął, bo jakąż mógł mieć inną przyczynę?

Trzeba stanąć na stanowisku najwyższego trybunału, który kazał zbadać stan umysłu oskarżonego. Znawcy-psychiatrzy stwierdzili, że Siczyński był człowiekiem dobrym, łagodnym, wysoce etycznym i powiedzieli, że to wszystko narobiła polityka.

Ale znawcy, świadkowie i dokumenty nie są według ustawy dowodem absolutnym, to tylko środek pomocniczy, a zawsze rozstrzygają rozprawę swobodnie sami przysięgli. Czy krzywdy narodu ruskiego nie bolą każdego uświadomionego Rusina, jak krzywdy narodu polskiego każdego uświadomionego Polaka? Ale co robi normalny Rusin? On walczy czy to w parlamencie, czy jakąkolwiek inną drogą normalną o zmianę tych stosunków. Ale w Siczyńskim te krzywdy rozdarły całą duszę. Tutaj mamy do czynienia z nienormalnie silnem odczuciem tych krzywd narodowych. Wprawdzie ustawa nie rozróżnia morderstwa politycznego od zwykłego, ale jestto wielka luka w prawodawstwie. Natomiast zna nasza ustawa inną drogę wyjścia, którą wskazał najwyższy trybunał, mianowicie psychiczną konieczność. I właśnie ta nadzwyczajna wrażliwość oskarżonego sprawiła, że te wszystkie wypadki stłumiły wszelką refleksyę, wszelki opór, opanowały całą jego duszę, tak, że wyszedł on ze stanu normalnego.

Zbrodnie polityczne mają swoją osobną strukturę; cechą ich jest przyświecająca idea dobra ogólnego, dalej ogólna suggestya, a wreszcie nadmierna wrażliwość na krzywdy i chęć zaprowadzenia stanu bezwzględnej sprawiedliwości.

Prokurator mówił, że u nas nie Rosya, u nas jest konstytucya. Tak, tam ciężko żyć, bo niema wolności, ale u nas czasem przychodzą chwile, że ciężej jeszcze odczuwa się krzywdę, właśnie dlatego, że jest u nas prawo, które ją zabrania.

Mowca omawia wypadki w Lackiem, Horucku i Koropcu. Ludzie, którzy żyją po miastach, nie czują tak bólu tych chłopów, jak ruska inteligencya, która z tych chłopów wyszła. Cóż musi się dziać tam z tym biednym chłopem!

Następnie omawiał obrońca sprawę uniwersytecką. Gdy dowiedziano się, że Rusini mają otrzymać 2 katedry nowe, to młodzież polska napadła na namiestnika Bobrzyńskiego. Więc najmniejszą pomoc kulturną dla narodu ruskiego uważa się za rabunek względem narodu polskiego!

Śp. Potocki może i miał chęci najlepsze i chciał wprowadzić polepszenie, ale znalazł tak złych doradców, tak złych wykonawców, że te chęci jego nie odniosły skutku. Dziwić się zaś nie można, że oskarżony za to co się działo w kraju, winił szefa administracyi, bo szef ten albo nie wiedział, co się dzieje, więc nie dbał, albo wiedział, więc na to się godził.

Dalej obrońca przeszedł do omówienia pytania co do kwestyi: morderstwo czy zabójstwo. Prokurator poprostu powołał się na przyznanie się oskarżonego. Ale obrona ma obowiązek wykrycia rzeczywistego zamiaru obwinionego, a nie tego co on mówił; wszystkie zaś oznaki świadczą, że oskarżony na pierwszej rozprawie mówił prawdę.

Przysięgli powinni dobrze rozważyć, jaki jest motyw obecnego twierdzenia podsądnego, czy mówi on tak, bo to jest prawdą, czy też kieruje nim jakaś chęć ekspiacyi, bo wszystko wskazuje na to, że chodziło mu o popełnienie zamachu, a nie o śmierć hr. Potockiego.

Wkońcu po polemice z prokuratorem co do pojęcia przymusu psychicznego, zapytał obrońca, czy społeczeństwo polskie potrzebuje śmierci tego człowieka. O ile ja wiem, teraz po roku nie żąda już ono i nie potrzebuje tej śmierci. A naród ruski czy potrzebuje tej śmierci? Powiedziano tu, że nawet socyalni demokraci wyrzekli się Siczyńskiego. Ale obrońca stwierdza tylko nagi fakt, że naród ruski nie rzucił kamieniem na tego człowieka dlatego, że naród ruski czuje swe krzywdy. Strzał Siczyńskiego nie padł przeciwko narodowi polskiemu, ani przeciw osobie Potockiego, tylko po to, aby te przykre stosunki polsko-ruskie się poprawiły.

Prokurator mówił o łasce monarszej. Gdyby przysięgli wydali werdykt w kierunku morderstwa, a sąd skazał podsądnego na śmierć i monarcha wyrok zniósł, czyż nie znaczyłoby to, że wyrok był niesprawiedliwy, że aż cesarz musiał zrobić użytek z prawa ułaskawienia? Wszakże przysięgli mają drugie pytanie co do zabójstwa. Niech dobrze rozważą, co mają zrobić. Niechaj rozważą, czy to serce ma jeszcze zadatki etyczne, żeby zasługiwało na dalsze życie, czy też jest tak zwyrodniałe, że żyć już nie powinno. Niechaj przysięgli pamiętają o tej matronie polskiej na zachodzie i tej matronie ruskiej i niech dadzą temu młodzieńcowi nowe życie.

Po resume przewodniczącego przysięgli udali się na naradę.

Werdykt.

O godz. 3·50 po 2 godzinnych naradach ogłosił przewodniczący ławy przysięgłych następujący werdykt:

Na pierwsze pytanie dotyczące zbrodni morderstwa odpowiedzieli sędziowie przysięgli **12 głosami tak.**

Na pytanie trzecie dodatkowe, dotyczące nieodpornego przymusu odpowiedzieli **12 głosami nie.**

Przewodniczący ławy przysięgłych oświadczył zarazem, że sędziowie przysięgli proszą jednogłośnie trybunał, aby raczył polecić podsądnego łasce monarszej.

Wyrok.

Po ogłoszeniu werdyktu trybunał udał się na naradę, po której przyprowadzono Siczyńskiego i odczytano werdykt, poczem przewodniczący ogłosił, że na podstawie tego werdyktu trybunał skazuje Siczyńskiego **na karę śmierci przez powieszenie.**

Obrońca dr Lewicki zgłosił zażalenie nieważności i prosił o wygotowanie wyroku na piśmie, by mógł to zażalenie pisemnie sądowi doręczyć.

Następnie wyprowadzono Siczyńskiego i sala się opróżniła. Licznie zebrana przed gmachem sądowym publiczność zachowała się spokojnie.

* * *

Po wyroku.

O ostatnich chwilach rozprawy donoszą następujące szczegóły: Gdy przewodniczący ławy p. Kotkowski oświadczył trybunałowi, że przysięgli proszą trybunał o podanie zasądzonego do ułaskawienia, rozległ się wśród publiczności ironiczny śmiech.

Siczyński wysłuchał werdyktu spokojnie, widać jednak było, że werdykt wywarł na nim silne wrażenie. Siczyński był bardzo blady i dopiero po ogłoszeniu wyroku i wniesieniu zażalenia nieważności wystąpiły mu na twarz wypieki. Po wyroku ukłonił się niedbale trybunałowi, obrońcom podziękował z uśmiechem i uściskiem dłoni, rodzinę pożegnał skinieniem ręki i wyszedł wśród szpaleru żandarmów do pokoju zarządcy więzień. Rodzina Siczyńskiego pożegnała się wśród łez ze skazanym w pokoju zarządcy więzień, przyczem matka i siostra Siczyńskiego zemdlały.

Demonstracya.

Wiadomość o wyroku rozeszła się szybko po mieście i wywołała żywe komentarze. — Na placu Halickim młodzież ruska usiłowała urządzić demonstracyę, ale policya rozpędziła demonstrantów. Na placu Halickim i Maryackim zebrało się kilka tysięcy osób. Policya konna i piesza starały się rozpędzić zebranych. Aresztowano jednego studenta i odprowadzono go na policyę. Za aresztowanym ruszył tłum, który dopiero na rogu ul. Jagiellońskiej koło Kasy oszczędności zatrzymała policya, zamykając ulicę kordonem. Tutaj też rozpędzono zebranych.

Część demonstrantów usiłowała dostać się pod namiestnictwo, ale policya zamknęła im dostęp. W strażnicy wojskowej przy koszarach straży pożarnej stanęła kompania piechoty z nałożonymi bagnetami. Policya rozprószyła demonstrantów i wpędziła ich w ulicę Łyczakowską, skąd porozchodzono się.

Wojna domowa w Turcyi.

Odwet młodoturków.

Konstantynopol. Wojsko salonickie wraz z kawaleryą i artyleryą jest już w drodze do Konstantynopola. Także Albańczycy, oraz 600 Bułgarów mają ciągnąć na Konstantynopol. Na wszystkich stacyach panuje entuzyazm.

Konstantynopol. Wschodni pociąg ekspresowy, który miał wczoraj tu przybyć, został przez dyrekcyę kolei zatrzymany w Czerkieskoj, ponieważ około 1000 ludzi z garnizonu w Hademskoj zbuntowało się i po południu wyjechało specyalnym pociągiem do Konstantynopola. Chcą oni rzekomo tylko zobaczyć sułtana i połączyć się z tutejszym garnizonem. Wyruszenie tych oddziałów z Hademskoj umożliwia wojskom, przybyłym do Czataldża, przekroczenie bez walki linii fortyfikacyjnej w Czataldża. Pociąg orient-express, który dla ostrożności zatrzymano w Czerkieskoj, wieczorem tu przybędzie.

Konstantynopol. W Czataldża dotąd znajdują się dwa bataliony z Saloniki i jeden z Adryanopola. Jeden batalion z Saloniki ma być jeszcze w drodze. Dalej wyruszą jeszcze dzisiaj cztery bataliony z Adryanopola i jeden z Saloniki. Dotąd znajduje się w Czataldża przeszło 2000 ludzi; dzisiaj przybyć ma 5000; zdaniem młodoturków, jest to tylko straż przednia.

Frankfurt. „Frankf. Ztg“ donosi z Konstantynopola, że w sobotę o godz. 3 rano przybyły do Czataldża cztery pociągi wojskowe z 2500 żołnierzami z Saloniki i Adryanopola. Panuje między nimi jak największa dyscyplina. Obsadzili oni fortyfikacye w Czataldża. O godz. 2 w nocy przybył specyalny pociąg z jednym ulemą, jako delegatem sułtana.

Salonika. Odbyta tu w sobotę konferencya komitetu młodotureckiego wysłała ponowne ultimatum do Ildizu z wezwaniem do natychmiastowego przywrócenia poprzedniego rządu, gdyż w przeciwnym razie **Konstantynopol zostanie szturmem wzięty.**

Sytuacya w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Ludność tutejszą ogarnęła panika, tem bardziej, że znaczna część tutejszego garnizonu sympatyzuje z ruchem salonickim.

Konstantynopol. Wiadomość, że wojska nadeszłe z Hademskoj mają się udać przed ministerstwo wojny i parlament, wywołała w Stambule nowe zaniepokojenie. Na Porcie odbyła się nadzwyczajna rada ministeryalna.

Konstantynopol. Wielki wezyr i ministrowie oświadczyli, że niema powodu do obaw i do zaniepokojenia. Do starcia wojsk w Konstantynopolu nie przyjdzie. W tutejszych kołach rządowych natomiast wywołały zaniepokojenie wiadomości z Adany i Mersyny.

Nowe mordy i rzezie.

Konstantynopol. Generał Issed Fuad, pomocnik ministra wojny, został wczoraj w nocy zamordowany.

Konstantynopol. Były komendant korpuśny Mahmud Muktar został w jednym z pałaców schwytany.

Kairo. W Syryi wybuchły wielkie niepokoje. Wysłano tam wojsko celem przywrócenia porządku. Przyszło do starcia między ludnością syryjską a wojskiem, przyczem przeszło 200 Syryjczyków zginęło.

Konstantynopol. W Adana zostało zamordowanych 400 Ormian i 2 amerykańskich misyonarzy.

Konstantynopol. Położenie w Adana i okolicy jest bardzo poważne. Wysłano tam cztery bataliony wojska i wezwano władzę i duchowieństwo do energicznej interwencyi.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ dowiaduje się, iż według nadeszłych tu wiadomości konsularnych, potwierdza się doniesienie, że angielski wicekonsul został podczas rzezi w Adana zraniony.

Konstantynopol. Wiadomości o wpływie tutejszych wydarzeń na miasta małoazyatyckie nie są jeszcze zupełne. Największe wzburzenie wywołały one w Erzerum i Trapezuncie, gdzie odbyły się burzliwe demonstracye i postanowiono wysłać wojska na Konstantynopol.

Proklamacye duchownych.

Konstantynopol. Związek ulemów ogłosił proklamacyę, w której opisawszy zajścia z wtorku i środy, wywodzi, że wskutek nadużycia wolności zachodzi obawa skompromitowania „szeriatu“. Związek ulemów z tego powodu utworzył delegacyę, która odwiedza koszary i wzywa żołnierzy, aby zaniechali nienawiści do oficerów. Jeżeli oficer narusza „szeriat“, jest obowiązkiem rządu, a zwłaszcza „szeriatu“, ukarać go, ale żołnierzom bezwarunkowo to prawo nie przysługuje. Proklamacya zapewnia, że duchowieństwo na prowincyi otrzymało telegraficzne wskazówki, by również w tym duchu działało.

Dalej ogłosili ulemowie proklamacyę, która między innemi wywodzi: Nie jest dopuszczalnem, aby słuchano rozkazów sułtana, sprzeciwiających się „szeriatowi“. Jednakże w tym względzie nie zachodzi obawa, gdyż kalif przysiągł na konstytucyę i przyrzekł zarazem szanować ustawy „szeriatu“. Niema też obawy, aby zamknął Izbę deputowanych.

Usunięcie sułtana?

Konstantynopol. Przywódcy młodotureccy oświadczają, że los sułtana jest rozstrzygnięty i że nie będzie on już panującym w 33 rocznicę wstąpienia na tron.

Jeden z zaufanych sułtana miał mu doradzać ustąpienie z tronu. Sułtan odpowiedział, że ustąpiłby tylko na rzecz jednego ze swoich synów, ale nie na korzyść swego brata przyrodniego lub kogo innego, ktoby tylko podkopał tron i państwo; dlatego pozostanie na miejscu i chce zginąć jako panujący. Do swych synów zaś powiedział: Życie moje spoczywa w rękach Allacha, jestem każdej chwili przygotowany na śmierć.

Posiedzenie parlamentu.

Konstantynopol. Na sobotniem posiedzeniu Izby deputowanych prezydent zawia-

domił, iż dowiedział się, że na dworzec kolejowy przybyło wojsko. Według doniesienia wielkiego wezyra jest to batalion artyleryi, który przybył do Konstantynopola, aby wyrazić radość z powodu utrzymania konstytucji. Batalion udał się przed ministerstwo wojny i przybędzie tutaj przed gmach parlamentu. Niema powodu do zaniepokojenia.

Dep. Riza Nur oświadczył, że wie, iż przybyły cztery bataliony, które chcą wyrazić Izbie podziękowanie i życzenia. Według autentycznych informacyj, wojsko to należy do garnizonu w Czataldża.

* * *

Stanowisko Bułgaryi.

Zofia. Wiadomości prasy zagranicznej, jakoby Bułgarya wystosowała do Turcyi czterodniowe ultimatum, nie są dokładne. Rząd bułgarski w drodze pisemnej wezwal Portę, nie stawiając jednakże terminu, aby uznała niezawisłość królestwa bułgarskiego niezależnie od uregulowania innych kwestyj spornych. W razie dalszej zwłoki wobec panującego w kraju wzburzenia **rząd nie będzie mógł wstrzymać się od stanowczych kroków.**

Wiadomość z Konstantynopola donosi, że nowa austro-niemiecka propozycya pośrednicząca w sprawie kolei oryentalnych prawdopodobnie zostanie przyjęta. Rząd bułgarski oczekuje w najbliższym czasie zgody Turcyi na uznanie niezawisłości.

Konstantynopol. Bułgarski minister handlu Liapczew odbył w sobotę wieczorem ponowną konferencyę z ministrem spraw zagranicznych Rifaat-baszą, który oświadczył, że uważa rokowania za zakończone. Wczoraj popołudniu miał protokół zostać podpisany.

* * *

Przygotowania Młodoturków.

Konstantynopol. Według ostatnich wiadomości, są Młodoturcy w Salonice i Adryanopolu zupełnymi panami sytuacyi. Oficerzy kontrolują znowu całą komunikacyę telegraficzną i starają się o utrzymanie spokoju, którego dotąd nigdzie nie zakłócono.

Salonika (niedziela 8·30 wieczorem). Do dzisiaj odeszło stąd i z Seresz pięć pociągów wojskowych do Muradli. Dzisiaj załadowano na pociąg działa 6-ciu szybkostrzelających bateryi. Słychać z pewnością, że odejść ma cały trzeci korpus armii, składający się z 15 batalionów, jednego batalionu ochotników, korpusu mitralez, dwóch szwadronów konnicy i jednej bateryi artyleryi górskiej. Wielu zgłaszających się ochotników bywa użytych do uzupełnienia stanu batalionów. Wśród wojska panuje usposobienie pełne nadziei. Drugi korpus ma się także przyłączyć do marszu.

Po wczorajszej przemowie Enver beja do ludu w Hodza, zapewniła partya klerykalna „Hilmie", że nie przedsięweźmie nic przeciw komitetowi i, że przyłączy się do jego akcyi. Tylko partya „Mahomedie" zachowuje się z rezerwą, a jej członkowie są strzeżeni.

Jutro oczekują przybycia ze Smyrny zbiegłych z Konstantynopola młodotureckich posłów Rahmi beja i Nazima beja.

Konstantynopol. W Kuczuk Teszmere ma stać 800 piechoty i 1000 jazdy w pogotowiu nad rzeczką Derkose. Wojsko to oświadcza, że jeżeli żądania jego nie będą spełnione i jeżeli nie otrzymają gwarancyi spełnienia swoich żądań, zmuszą sułtana do ustąpienia.

Konstantynopol. Według wiadomości nadeszłych tu ma być Trapezundzie 4000 ochotników, zaś w Eriatian 15.000 ludzi gotowych do marszu na Konstantynopol.

Konstantynopol. Z powodu wiadomości o marszu wojsk salonickich i adryanopolskich zapanowoło wśród tutejszych młodoturków usposobienie pełne nadziei. Koła te rozpoczęły gorliwą czynność.

Urzędowe bałamucenie opinii.

Konstantynopol. Podczas gdy jedna wersya donosi, że delegacya deputowanych powróciła bez rezultatu z Czataldża i że nawet jej grożono, zapewnił minister spraw zewnętrznych jednego z deputowanych, że wojska zebrane w Czataldża żądają tylko utrzymania porządku i spokoju i że prowadzi się z niemi rokowania, których rezultatu należy oczekiwać. Według innych wersyj żołnierze, zebrani w Czataldża, stawiają daleko idące żądania.

Nadzieja na upadek gabinetu.

Konstantynopol. W kołach deputowanych oczekują na poniedziałek upadku gabinetu, którego stanowisko stało się wobec położenia niemożliwem do utrzymania.

Rzeź Ormian.

Konstantynopol. Liczba zabitych w Adana jest bardzo wielką. Wśród zabitych, jak donosi „Jeni Gazetta", ma się znajdować dwóch amerykańskich misyonarzy. Mahometan tylko niewielu zabito. Oprócz dwóch angielskich okrętów wojennych, które przybyły do Mersyny, oczekują jeszcze dalszych.

Konstantynopol. Według wczorajszych depesz konsularnych z Adana położenie poprawiło się, natomiast pogromy mają trwać dalej w Tarsos i kilku wsiach. W Mersynie przywrócono spokój dzięki energicznemu wystąpieniu kajmakana.

Konstantynopol. Izba przyjęła interpelacyę, wniesioną przez arabskich i ormiańskich deputowanych, żądającą od rządu wyjaśnień o powodach rzezi w Adana i dlaczego nie wydano żadnych zarządzeń, aby tym wykroczeniom przeszkodzić. Interpelacya żąda wysłania do wilajetów zamieszkałych przez Ormian depeszy cyrkularnej uspokajającej.

W ciągu dyskusyi ormiańscy deputowani wskazywali, że niepokoje zostały wywołane przez agitatorów i są następstwem bezkarności tych, którzy zawinili pogrom w 1896 r. Jeżeli teraz winni ujdą bezkarnie, mogą się pogromy rozszerzyć na inne wilajety.

Następnie odczytano w Izbie irade, mianujące deputowanego z Aleppo Mustafę prezydentem Izby.

TELEGRAMY

z dnia 19 kwietnia.

Rezerwistom — uznanie i medale.

Wiedeń. „Dziennik rozporządzeń wojskowych" ogłasza następujący rozkaz dzienny cesarza do armii.

Wyjaśnienie stosunków przez dość długi czas zamąconych między Austro-Węgrami a południowo-wschodnimi krajami sąsiednimi i odzyskanie przekonania o bezpieczeństwie granic, które były zagrożone, umożliwia ponowne wcielenie do stanu nieczynnego tych rezerwistów, których dla podwyższenia stanu części siły zbrojnej musiano powołać.

Napełnia mnie wysokiem zadowoleniem, że rezerwiści wzorowo uczynili zadość powołaniu do szeregów, jako też, że zarówno powołani jak niemniej najszersze koła ludności zrozumiały powagę sytuacyi i wszyscy ożywieni byli równie dobrym duchem, aby uczynić co potrzeba najlepszego dla dobra ojczyzny.

Wszystkim tym wojskowym komendom i instytucyom, które w ostatnich miesiącach w trudnych warunkach wytrwale, ofiarnie i radośnie uczyniły zadość wielkim wymogom służby, wyrażam moje najpełniejsze uznanie.

Wiedeń, dnia 14 kwietnia 1909 r.

Franciszek Józef.

Wszystkim, którzy w czasie od dnia 1 października 1908 do 30 kwietnia 1909 w Bośni, Hercegowinie i Dalmacyi byli w czynnej służbie w armii lub marynarce, jako też tym osobom wojskowym, które dnia 2 grudnia nie otrzymały jubileuszowego krzyża wojskowego, jednakże w ciągu tego czasu były na flotylli dunajowej, lub na okrętach wojennych na morzu Adryatyckiem, nadał cesarz krzyż jubileuszowy.

Cesarz zarządził dalej, aby wszystkim osobom wojskowym, które w wymienionym czasie pełniły czynną służbę w Bośni, Hercegowinie i Dalmacyi, dalej tym osobom wojskowym, które w owym czasie były na okrętach eskadry, eskadry rezerwowej i flotylli dunajowej, albo w Kotarze w służbie wojskowej, aby im ten czas służby podwójnie wliczoo przy obliczaniu emerytury. Zarządzenie to odnosi się także do użytych poszczególnych oddziałów XIII i VII korpusu armii.

Nowy gubernator banku austryacko-węgierskiego.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza zamianowanie sekretarza stanu w węgierskiem ministerstwie skarbu dra Aleksandra Popowicza gubernatorem banku austro-węgierskiego.

KRONIKA.

Kraków, 19 kwietnia

Nowiny krakowskie.

Samobójstwo studentki. Wczoraj w południe zawiadomiono dyrekcyę policyi i pogotowie ratuukowe, że w domu pod l. 26 przy ulicy Smoleńsk odebrała sobie życie młoda kobieta. Okazało się, że była to Malwina R., słuchaczka filozofii, licząca 26 lat, z Warszawy. Zwłoki zastano leżące na sofce, przy której stała na stole filiżanka z niedopitą herbatą, która, jak stwierdzono, zawierała sinek potasu. Obok na biurku znaleziono słoik z większą ilością tej trucizny. Śmierć skonstatował dr Gólski, orzekając, że musiała ona nastąpić jeszcze w sobotę.

Urzędnik policyi przeprowadził dochodzenia i przesłuchał domowników. Denatka nie pozostawiła żadnych listów do rodziny, ani też nie podała przyczyny swego samobójczego kroku, pozostawiła tylko list, zaadresowany do komisarza policyi, następującej treści:

„Uprzejmie proszę o nieszukanie w moim pokoju jakichkolwiek dokumentów. Zniszczyłam wszystko. W szufladzie biurka jest tylko trochę mniej ważnych dowodów mego istnienia — nie jest to ciekawe i nie przyczyni się do wyświetlenia mego czynu, o co policyi w tych wypadkach chodzi. Otrułam się sinkiem potasu. Ponieważ nie znajdzie pan dokumentów i liczę, że wcale szukać nie będzie, komunikuję potrzebne o sobie szczegóły: Mam lat 26, pochodzę z rodziny żydowskiej z Warszawy. Proszę uprzejmie ciało moje pochować, nie czekając przybycia rodziny lub czyichkolwiek wskazówek. Koszta pokryje siostra moja Natalia Grünkrautowa, gdy wróci z Warszawy. Liczę, że przychyli się pan do mych żądań. *Malwina R.*"

Stróż domu Jan Cierpiała i jego żona, którzy obsługiwali denatkę, podali, że samobójstwo musiało zostać popełnione jeszcze w sobotę, gdyż, gdy Cierpiałowa w sobotę o godzinie 5 po południu chciała wejść do mieszkania denatki, zastała drzwi zamknięte i od tego czasu nie widziała wychodzącej z mieszkania. R. mieszkała u swej zamężnej siostry, która 23 marca wyjechała do męża do Warszawy i wróciła w sobotę wieczór. Kilkakrotnie pukała do swego mieszkania, ale gdy jej nikt nie otwierał, sądząc, że siostra znajduje się gdzieś chwilowo poza mieszkaniem, udała się na nocleg do znajomych, Wczoraj rano wróciła, ale znowu kilkakrotnie pukała napróżno. Zaniepokojona spowodowała otwarcie drzwi i wtedy dopiero spostrzegła nieżywą swą siostrę.

Koleżanki denatki podają, że nic im nie było wiadomem o zamiarach samobójczych R. i że w ogóle z niczem się przed niemi nie zdradzała.

Śmierć przy pracy. W sobotę o godzinie 4 po południu wezwano pogotowie ratunkowe poza rogatkę rakowicką, gdzie robotnik Sebastyan Stawowy, zajęty w magazynie wojskowym przy ładowaniu mąki, spadł z I piętra i utracił przytomność. Pogotowie ratunkowe stwierdziło pęknięcie czaszki i odwiozło nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza, gdzie przedsięwzięto natychmiastową operacyę. Chory nie odzyskał przytomności i niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Zjazd Uniwersytetu Ludowego. Zarząd główny Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza zwołuje na dzień 2 maja br. do Krakowa zjazd delegatów oddziałów Towarzystwa U. L. Zjazd odbędzie się w sali Uniw. Lud., Szewska 16, I p., o godzinie 3 po południu.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Poniedziałek: „Mazepa" (występ Leszczyńskiego).
Wtorek: „Poskromienie złośnicy" (występ Leszczyńskiego).
Środa: „Król Lear" (występ Leszczyńskiego).
Czwartek: „Złote runo" (występ Leszczyńskiego).
Piątek: „Honor" (występ Leszczyńskiego).
Sobota: „Otello" (występ Leszczyńskiego).

— **„Esperanto".** We czwartek 22 b. m. o godzinie 6 wieczorem rozpoczyna się kurs elementarny języka „Esperanto". Opłata za cały kurs, który potrwa około 6 tygodni, wynosi 3 K. Po ukończeniu tego kursu ci, którzy przystąpią do Towarzystwa w charakterze członków (wpisowe 1 K, wkładka miesięczna 60 h), będą mogli brać udział w kursie wyższym zupełnie bezpłatnie. Wpisy przyjmuje się i udziela bliższych wyjaśnień codziennie od godziny 6 do 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa „Esperanto" Rynek, linia A-B, l. 45, II. piętro.

— **W rocznicę Darwina.** Staraniem i na rzecz zarządu głównego Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza odbędą się cztery wykłady, których celem będzie wyjaśnienie znaczenia darwinizmu w różnych dziedzinach myśli ludzkiej, z okazyi jubileuszu epokowego dzieła tego uczonego:

we środę 21 b. m. dr E. Kiernik: „Karol Darwin";

we czwartek 22 b. m. dr F. Eisenberg: „Darwinizm a poglądy na świat";

w piątek 23 b. m. K. Czapiński: „Darwinizm w naukach społecznych";

w sobotę 24 b. m. dr Wasserberg: „Poznanie w świetle darwinizmu".

Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 40 h, dla członków Uniw. lud. 20 h.

Z zaboru rosyjskiego.

W razie odłączenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego duchowieństwo prawosławne ma oddać całą ludność prawosławną oraz „opornych" pod „moralną opiekę" i oddziaływanie czarnosecinnej ławry (klasztoru) Poczajowskiej, której etat w tym celu ma być powiększony.

Po wprowadzeniu „ochrony wzmocnionej". Wczorajszy rozkaz policyjny Skałłona ogłasza, że wszystkie postanowienia obowiązujące, oprócz ogłoszonych w dniu 19 marca br., wydane różnemi czasy przez głównego naczelnika kraju na zasadzie udzielonych mu praw lub na mocy przepisów o stanach wyjątkowych, dotyczące zaś najrozmaitszych gałęzi gospodarczych lub porządku publicznego, zachowują moc swoją i obecnie, po wprowadzeniu ochrony wzmocnionej.

Z TEATRU.

(*m*) Cykl występów gościnnych p. Leszczyńskiego przesunie przed naszemi oczyma poczet postaci z wielkiej poezyi dramatycznej. Obok monumentalnego Wojewody z „Mazepy" — ujrzeliśmy już króla Leara oblicze tragiczne.

Nad nim się nieco dłużej zatrzymam. Tak dawno scena nasza nie odtwarzała tej tragedyi Szekspira; nie czynił nam z tej kreacyi gościnca i p. Leszczyński za poprzednich swych pobytów w Krakowie. A poza nim nie widać dziś artysty, którvby tę rolę mógł udźwignąć. Choć nie wychowany na repertuarze realistycznym, choć w dykcyi swej, np., nie zachowuje rytmu mowy codziennej — stwarza p. Leszczyński postać nawskoś wierną. Sondę realizmu zapuszcza bowiem głębiej: w głąb psychiczną postaci.

Kim jest szekspirowski Lear, lub, co na jedno wychodzi, jakiem jest ujęcie tej roli przez p. Leszczyńskiego? Starzec o dostojnej postaci, o geście królewskim — czciciel własnego majestatu — który pompatycznym ceremoniałem otacza... A równocześnie: umysł zdziecinniały. Nie widział życia inaczej, jak za mgłą gęstą — poprzez dym kadzielny pochlebstw. Słówko prawdy przemyci niekiedy do jego uszu tylko trefniś nadworny, który mu zastępuje zawiędły w atrofii zmysł krytyczny — częstokroć i sumienie, dzwoniące na alarm... grzechotką błazeńską.

A dworzanie, a dostojnicy? Ci utrzymują króla w jego ułudzie, błaźnią się przed nim czcią udaną, która rychło się w niwecz rozwieje, gdy władzę on z rąk wypuści. Nie zna Lear nawet własnych córek, nie umie ocenić wiernego sługi...

Podział królestwa pomiędzy córy staje się dlań pretekstem do rozwinięcia niebywałego ceremoniału; chce rządy swoje zakończyć wspaniałomyślnym aktem: uświetnią go obdarowane córy publicznem wyznaniem, jak wielce ojca-króla kochają! W przystępie gniewu wydziedzicza córkę, która obraża jego pychę, rozstraja swem milczeniem świetną uroczystość. Żyjąc w atmosferze fałszu, nie pojmuje, że prawdziwe uczucie ma swoją wstydliwość, że wzdragać się musi przed popisem na targowicy pochlebstw.

Dopiero upadek i ból podźwignie go moralnie: ź uroczystej maryonetki w purpurze — człowieka uczyni! Dopiero na wpół-obłędnem czole zalśni chryzmat myśli ludzkiej. Dopiero wówczas otworzy się jego serce, dla tych co serdecznie go kochali.

Lecz zapóźno spożył król-tułacz gorzki owoc poznania: spiętrzone błędy dawne przywalą go swym ciężarem...

Tak w opracowaniu Szekspira skrystalizowała się definitywnie stara legenda celtycka.

Szeroki zakres talentu p. Leszczyńskiego pozwala mu na przeskok taki — jak od tragedyi Szekspira do sztuki Przybyszewskiego. Tu (w „Złotem runie") umie swoim autorytetem utrzymać rezonerską postać Ruszczyca na poziomie równym z postaciami, których nerwy w najwyższem naprężeniu się znajdują (a które interpretują nasze siły pierwszorzędne: pani i pan Solski).

Piątkowe przedstawienie „Mazepy" połączone było z oddaniem hołdu pamięci Modrzejewskiej. Do jej kolebki, muza dramatu złożyła hojne, królewskie dary: obok wielkiego talentu szlachetną urodę, głos piękny i smak wytworny, który pozwalał jej całą skalę uczuć rozlicznych wyrażać w formie pięknej, posągowej, a nie chłodnej, jak marmur, bo przepojonej liryzmem — kto wie, czy nie najcenniejszym z użyczonych jej darów?

Ileż wielkich postaci dramatycznych, które ożywiała nieporównanie — zgon jej osierocił!

Wydawca: Ignacy Daszyński.
Redaktor odpowiedzialny: Gustaw Alojzy Titz.
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.
(Telefon 716.)